

dr hab. Bogusław Kotarba, prof. UR  
Instytut Nauk o Polityce  
Uniwersytet Rzeszowski

Rzeszów, 13.08.2023 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Faustyny Mijalskiej**

***Samorząd terytorialny w procesie rozwoju metropolitalnego a nowe formy partycypacji,***

**Poznań 2023, ss. 362,**

przygotowanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Roberta Kmiecika – promotora oraz dr Marty Balcerek-Kosiarz – promotorki pomocniczej

**Tematyka rozprawy**

Samorząd terytorialny jest istotnym elementem ustroju oraz systemów politycznego i administracyjnego współczesnych państw demokratycznych. Odgrywa ważną rolę w obszarze zaspokajania najważniejszych potrzeb zbiorowych obywateli – członków wyodrębnionych terytorialnie wspólnot (społeczności), tworzących jednostki samorządu terytorialnego (JST). Poszerzający się ciągle katalog zadań, za realizację których bierze odpowiedzialność państwo, a których z różnych powodów nie jest w stanie wypełnić samodzielnie, powoduje konieczność podnoszenia poziomu zaangażowania samorządu terytorialnego w wypełnianie przyjmowanych przez państwo kolejnych obowiązków. Wprawdzie w ostatnich kilku latach można zaobserwować w Polsce (i nie tylko) pewne tendencje recentralizacyjne, jednak dotychczasowe doświadczenia nie wskazują na to, by to był słuszny kierunek i należy mieć nadzieję, że mają one chwilowy charakter.

Samorząd terytorialny jest poddawany nie tylko oddziaływaniu państwa, ale i swoistej presji szerszego otoczenia i zachodzących w nim zmian. Można by tu wspomnieć chociażby konsekwencje globalizacji – odciskającej piętno praktycznie w każdym obszarze funkcjonowania człowieka – nowe technologie, sieciową współpracę, ale i światową konkurencję czy przepływy kapitału, skutkujące dla jednych rozwojem, a dla innych problemami. Okolicznością, która stanowi szczególne wyzwanie nie tylko dla władz publicznych wszystkich szczebli są niekorzystne zmiany klimatyczne. Na wskazane uwarunkowania nakładają się jeszcze konflikty międzynarodowe i wojny, czy też inne nadzwyczajne kryzysy, jak chociażby pandemia

Covid-19. Turbulentne okoliczności wpływają na funkcjonowanie wszystkich jednostek terytorialnych. Związane z nimi szanse, jak i zagrożenia zyskują jednak szczególny wymiar w dużych ośrodkach i ich najbliższym otoczeniu. „Obserwujemy, że kształtują się układy osadnicze, wobec których stopniowo zaprzestaje się używania tradycyjnych terminów, jak: miasto, aglomeracja, konurbacja, a wprowadza pojęcia: metropolia, obszar (układ, zespół, region) metropolitalny albo miejski obszar funkcjonalny”<sup>1</sup>. Chodzi tu nie tylko nazewnictwo, ale przede wszystkim o funkcje i sposób działania tych jednostek/form terytorialnych, z uwzględnieniem stylu rządzenia. Wynika on po części z przyjętych rozwiązań prawno-instytucjonalnych, po części zaś z kultury politycznej i stosunku władz lokalnych do rozwiązań włączających społeczności lokalne w procesy decyzyjne i konkretne działania na rzecz swojego środowiska.

Już przytoczone powyżej okoliczności pozwalają uznać wybór tematu rozprawy za trafny. Autorka podjęła wysiłek badawczy wykraczający poza standardowe podejście. Nie ograniczyła się do najbardziej popularnego ujęcia samorządu terytorialnego przez pryzmat przepisów ustrojowych i innych regulacji prawnych mających wpływ na jego organizację i zakres wykonywanych zadań. Przedmiotem badań uczyniła udział samorządu terytorialnego w procesie metropolizacji, zwracając jednocześnie uwagę, że w przypadku metropolii, czy szerszej obszaru metropolitalnego mogą zaistnieć sprzyjające warunki (wynikające m.in. z poziomu kapitału ludzkiego i społecznego) do włączania mieszkańców w procesy zarządzania lokalnego, w tym z wykorzystaniem nowych narzędzi, czy wręcz form partycypacji.

Podjęta problematyka jest aktualna, ważna ze wskazanych na wstępie powodów, a założenia Doktorantki dotyczące określenia roli samorządu terytorialnego zaangażowanego w procesy metropolizacji w sferze partycypacji mieszkańców są oryginalne i, według mojej wiedzy, nie były dotąd w Polsce przedmiotem pogłębionych badań. Tematyka pracy mieści się w obszarze dyscypliny nauki o polityce i administracji.

Co do samego brzmienia tematu pracy można zgłosić uwagę; z tytułu nie wynika czy opracowanie dotyczy samorządu terytorialnego i procesów metropolizacji w ogóle, czy też w Polsce. Wprawdzie Doktorantka dookreśliła to we wstępie, jednak wydaje się, że byłoby lepiej, gdyby temat rozprawy nie pozostawiał żadnych wątpliwości.

---

<sup>1</sup> K. Kuć-Czajkowska i M. Sidor, *Wprowadzenie [w:] Miasta, aglomeracje, metropolie w nurcie globalnych przemian*, red. K. Kuć-Czajkowska i M. Sidor, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2014, s. 7.

## Struktura rozprawy

Licząca 362 strony dysertacja składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, w których wyodrębniono jeszcze podrozdziały oraz zakończenia. Zaopatrzona została w bibliografię, jak również spisy rysunków, tabel i wykresów. Pani magister przyjęła układ problemowy, co należy uznać za zabieg słuszny, biorąc pod uwagę złożoność przedmiotu badań. Tym bardziej, że Autorka uznała, że rozwiązanie problemu badawczego wymaga poruszenia kwestii dotyczących: 1) samorządu terytorialnego w ogóle; 2) metropolii i metropolizacji; 3) udziału w tych procesach niektórych jednostek samorządu terytorialnego wraz z udziałem (partycypacją) mieszkańców oraz 4) źródeł, form i narzędzi partycypacji z uwzględnieniem ich nowych postaci. Tak szeroki zakres problematyki wymusił wręcz konieczność wydzielenia poszczególnych elementów do analizy. Pomijam tu kwestię, czy każdy z tych elementów musiał się znaleźć w opracowaniu (odnoszę się do tego problemu w dalszej części recenzji). Należy również zauważyć, że taka struktura, choć w pełni uzasadniona, z powodów obiektywnych i niezależnych od Doktorantki spowodowała jednak pewną fragmentaryzację wywodu i utrudniła całościowe, spójne ujęcie problematyki.

## Metodologia pracy

Założenia istotne z punktu widzenia metodologii badań zostały zadeklarowane przez Panią magister we wstępie. Autorka **uzasadniła wybór tematu pracy**, zauważając m.in., że postępująca globalizacja i zmiany społeczne powodują transformację części miast w metropolie, co z kolei wiąże się z nowymi wyzwaniami dotyczącymi sposobów zarządzania tymi formami terytorialnymi. **Wskazała cel główny pracy**, którym było „zbadać rolę samorządu terytorialnego w procesie rozwoju metropolitalnego w odniesieniu do nowych form partycypacji” oraz szereg celów szczegółowych (s. 6). **Określiła również wspomniany wcześniej zakres terytorialny, jak i czasowy pracy**, przy czym w mojej ocenie pojawiła się tutaj pewna niezręczność, będąca konsekwencją użycia nieprecyzyjnego języka. Autorka zauważyła: „W związku z tym, że specyfika metropolii na całym świecie różni się między sobą, za model obrana została Polska po 1989 r.” (s. 6). W tym kontekście nie powinno chodzić o model, a o przedmiot badania. Nie przekonuje również argumentacja wyboru do badań przypadku Polski, bo różnice pomiędzy metropoliami w poszczególnych państwach równie dobrze przemawiają za umiejscowieniem badań w którymkolwiek z nich.

**We wstępie sformułowano również problem badawczy (główny) oraz problemy szczegółowe.** Przy czym Pani magister nie nazwała wprost postawionego pytania, które określiła mianem „zasadniczego”, problemem badawczym. Uważam to za uchybienie. O ile w literaturze przedmiotu w odniesieniu do problemów szczegółowych faktycznie częściej pojawia

się określenie „pytania szczegółowe”, o tyle w przypadku problemu badawczego takie „niedomówienie” jest niepożądane. Oczywiście bez względu na nazwę, postawione przez Autorkę pytanie „na czym polega rola jednostek samorządu terytorialnego w odniesieniu do nowych form partycypacji w procesie rozwoju metropolitalnego?” (s. 6) wypełnia funkcję problemu badawczego. Główny problem badawczy uzupełniono dziewięcioma pytaniami szczegółowymi.

Jak zauważyła Pani magister, na podstawie wstępnych badań „poczyniła szereg refleksji”, które umożliwiły jej **postawienie hipotezy głównej**: „rola nowoczesnego samorządu terytorialnego polega na tworzeniu pola do współdziałania ze społecznościami lokalnymi, ze szczególnym uwzględnieniem technologii komunikacyjno-informacyjnych, ponieważ przyczynia się to do poprawiania atrakcyjności obszarów metropolitalnych i wzrostu ich znaczenia na arenie międzynarodowej” (s. 7). Ocena poprawności hipotezy nie może być jednoznaczna. Wątpliwości nie budzi jej pierwsza część, stanowiąca przypuszczenie przyjmujące postać zdania twierdzącego i wykazująca związek z problemem badawczym. Natomiast część druga skłania do pewnych refleksji. Po pierwsze, hipoteza powinna być weryfikowalna. W mojej ocenie w tym przypadku trudno sobie wyobrazić wykazanie związków o charakterze przyczynowo-skutkowym pomiędzy tworzeniem pola do współdziałania ze społecznościami lokalnymi a poprawą atrakcyjności obszarów metropolitalnych i wzrostem ich znaczenia na arenie międzynarodowej. Wzrost tego znaczenia jest wynikiem tylu czynników i okoliczności, że przesądzenie o tym, że samo stworzenie pola do współdziałania wzmacnia znaczenie metropolii na arenie międzynarodowej zawsze będzie obarczone dozą niepewności. Poza tym, „stworzenie pola do współdziałania” nie przesądza o tym, że społeczności lokalne skorzystają z możliwości. Dodatkowym problemem jest fakt, że praca nie zawiera komponentu empirycznego (a szkoda), wobec czego Autorka nie mogła tego przypuszczenia sprawdzić. Po drugie – ta część hipotezy wykracza poza odpowiedź na sformułowany problem badawczy, nie wykazuje również związku z pytaniami (problemami) szczegółowymi.

Wstęp zawiera alfabetycznie uporządkowany (z jakiego powodu?) **wykaz metod badawczych** [niesłusznie nazwanych „metodami opracowania i interpretacji zgromadzonych materiałów” (s. 8), gdyż metoda, w przeciwieństwie do techniki badawczej, określa postępowanie na wszystkich etapach procesu badawczego, a nie tylko na etapie opracowywania danych]. Doktorantka zadeklarowała wykorzystanie metod: „analizy przypadków”, indukcyjnej, komparatystycznej, prawno-instytucjonalnej, systemowej, statystycznej i zmodyfikowanej historycznej (przy czym Autorka nie wyjaśnia na czym ta „modyfikacja” polegała). Wymienione metody są stosowane w badaniach politologicznych i biorąc pod uwagę przedmiot badań oraz

rodzaj problemu badawczego ich dobór był prawidłowy. Z wyjątkiem analizy przypadków, gdyż jest to metoda stosowana w badaniach empirycznych. Wprawdzie można wyobrazić sobie „powtórna analizę” danych źródłowych zebranych przez innego badacza, jednak w tym przypadku nie mamy do czynienia z taką sytuacją. We wprowadzeniu brak informacji o zastosowanych technikach badawczych.

We wstępie zaznaczono również, że **ramę teoretyczną dla przeprowadzonych badań stanowił funkcjonalizm strukturalny**. Abstrahując od słuszności wyboru akurat tego podejścia, szkoda że Autorka nie poświęciła części pracy na jego przybliżenie, a w częściach analitycznych nie odwoływała się do założeń tej teorii.

### **Ocena treści pracy**

Zawartość wstępu została w większości omówiona w poprzedniej części recenzji. Tytułem uzupełnienia należy stwierdzić, że obok przedstawienia założeń pracy i kwestii metodologicznych zawiera on wszystkie niezbędne elementy wprowadzenia do opracowania naukowego. Autorka scharakteryzowała pokrótce literaturę przedmiotu, jak również przedstawiła powody, dla których przyjęła problemową strukturę pracy. W części dotyczącej struktury została przedstawiona również tematyka poszczególnych rozdziałów, ze wskazaniem najważniejszych problemów, które zostały w nich poruszone.

I rozdział dysertacji został poświęcony charakterystyce samorządu terytorialnego w Polsce. Nawiązując do zasygnalizowanej już wątpliwości odnośnie do liczby i zakresu kwestii poddawanych w rozprawie analizie można się zastanowić, czy dla rozwiązania problemu badawczego konieczne było skupianie się na tak licznych zagadnieniach, w tym sięgających do głębokiej historii samorządu terytorialnego, zresztą nie tylko w Polsce. Uwaga ta jest jednak tylko moją subiektywną opinią i nie zmienia faktu, że pod względem merytorycznym treść rozdziału nie budzi zastrzeżeń. Poza tym, to „rozszerzenie” jest jednak potwierdzeniem ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki, co jest ważne w kontekście wypełnienia wymogów związanych z uzyskaniem stopnia doktora. W czterech podrozdziałach Autorka odniosła się kolejno do pojęcia i istoty samorządu terytorialnego, tradycji samorządu terytorialnego w Polsce, jego restytucji w okresie transformacji ustrojowej oraz organizacji i zadań, jakie na nim spoczywają.

Jeśli chodzi o uchybienia w tekście rozdziału, to zwróciłbym uwagę, że błędne jest przekonanie Autorki, zgodnie z którym „część [podkreślenie B.K.] zadań publicznych samorząd wykonuje ponadto w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność” (s. 17). W każdej z ustaw ustrojowych dotyczących poszczególnych szczebli samorządu terytorialnego jest mowa o wykonywaniu określonych ustawami zadań publicznych w imieniu własnym i na własną

odpowiedzialność, a nie bliżej nieokreślonej ich części. Nie mogę się również zgodzić ze zdaniem, że podmiotowość publicznoprawna samorządu korporacyjnego przejawia się odrębnym prawem własności (s. 21, przypis 1). Niepełna jest również informacja, że prezydent jest organem wykonawczym w miastach liczących powyżej 100 tys. mieszkańców (s. 54). Są również inne warunki, które powodują określanie organu wykonawczego mianem prezydenta miasta. Np. w jednostkach, w których organ ten został utworzony przed 1990 r. (dotyczy to ówczesnych miast wojewódzkich). Odnośnie do miast na prawach powiatu, to zwróciłbym jeszcze uwagę, że nigdzie w tekście nie padło stwierdzenie, że miasto na prawach powiatu to gmina wykonująca jednocześnie zadania powiatu. A to ważna, prawnie określona cecha jednostek samorządu terytorialnego tego rodzaju. Zadaniem rady powiatu nie jest powoływanie i odwoływanie sekretarza powiatu (s. 56). Od 1 stycznia 2009 r. sekretarz we wszystkich rodzajach JST jest zatrudniany na podstawie umowy o pracę.

Procesom metropolizacji w Polsce został poświęcony rozdział II. Autorka słusznie wyszła od kwestii związanych z definiowaniem miasta (łącznie ze zwróceniem uwagi na wielość ujęć), gdyż procesy metropolizacji, których efektem jest ukształtowanie się metropolii wraz z obszarem metropolitalnym zaczynają się właśnie w mieście, które jako jednostka terytorialna posiada charakterystyczne cechy przynależne (ale nie bezwzględnie) również metropoliom, jednak wyraźnie się od nich różni. W dalszej części rozdziału przytoczono różne definicje metropolii i metropolizacji oraz ukazano zalety i wady metropolii. W kolejnym podrozdziale Doktorantka scharakteryzowała procesy metropolizacji w Polsce po przemianach ustrojowych zapoczątkowanych w 1989 r. Zwróciła uwagę na różnice występujące między metropoliami krajów wysokorozwiniętych a metropoliami wykształcającymi się w państwach postsocjalistycznych, a więc i w Polsce. Omówione w rozdziale kryteria statuujące metropolie umożliwiły określenie, które z polskich miast i w jakim zakresie spełniają kryteria metropolitalne.

Zarządzanie metropoliami i obszarami metropolitalnymi, które obejmują więcej niż jedną JST powinno mieć podstawy prawne. Zwłaszcza, że podmioty administracji samorządowej zobowiązane są działać na podstawie i w granicach prawa. Dobrze więc, że w rozprawie znalazło się miejsce dla przedstawienia prób uregulowania tej materii, jak również scharakteryzowania innych dokumentów planistycznych i strategicznych, w których pojawiała się problematyka metropolii i metropolizacji.

W tym samym rozdziale Doktorantka odniosła się do idei miast inteligentnych. To słuszny zabieg, gdyż metropolie, nawet w większym stopniu niż mniejsze miasta muszą mierzyć się z wyzwaniem, które wymagają nowego stylu działania, większej innowacyjności i adaptacyjności. Jednocześnie z racji specyfiki gospodarki nastawionej na zaawansowane

usługi, wysoką technikę, powiązanie z sektorem badań i rozwoju przyciągają ludzi dysponujących wysokim poziomem kapitału ludzkiego, co sprzyja również rozwojowi kapitału społecznego i kształtuje środowisko sprzyjające tworzeniu miast inteligentnych, czyli takich, które „inwestują w kapitał ludzki i społeczny oraz w tradycyjną i nowoczesną infrastrukturę komunikacyjną, a także wtedy, gdy obowiązuje w nich partycypacyjny system rządzenia” (s. 104).

Jeśli chodzi o uwagi krytyczne do treści rozdziału, to pewien niedosyt budzi brak poddania głębszej analizie ważnego problemu, jakim jest nabieranie przez metropolie cech, które nie sprzyjają obywatelom i powodują, że metropolie przestają być dla nich przyjazną przestrzenią. W efekcie może to prowadzić do zaniku lojalności wobec lokalnych wspólnot. To ważne w kontekście partycypacji społecznej. Czy jest ona możliwa na poziomie metropolii? Czy raczej na poziomie dzielnic? Osiedla? Czy włączanie mieszkańców w procesy decyzyjne i pobudzanie zaangażowania w sprawy lokalne może zatrzymać niekorzystne tendencje? Należy podkreślić, że Autorka ma świadomość tych problemów (zob. s. 76), jednak nie pokusiła się o poświęcenie im większej uwagi w kontekście rozwiązywanego problemu badawczego.

Treści zawarte w rozdziale są poprawne, ale zdarzają się w nim pewne nieścisłości i drobne błędy. Po części wynikają one z faktu, że Autorka nie zawsze poddawała wnikliwej i krytycznej analizie literaturę, na którą się powoływała. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku sięgania po nieco starsze pozycje. Nie kwestionuję ich wartości, jednak sprawy związane zarówno z metropolizacją, jak i partycypacją społeczną podlegają dynamicznym przeobrażeniom, i pewne dane lub tezy, które były aktualne kilkadziesiąt czy kilkanaście lat temu utraciły już swe walory. Powinno to być odpowiednio skomentowane. Np. aktualnie Łódź nie jest drugim, a czwartym miastem w Polsce pod względem liczby ludności (s. 87). Oprócz Warszawy wyprzedzają ją Kraków i Wrocław.

III rozdział został poświęcony wszechstronnej analizie partycypacji obywateli w zarządzaniu sprawami lokalnymi. I w tym przypadku Doktorantka rozważania rozpoczęła od szerszego spojrzenia na ten problem, poświęcając pierwszą część rozdziału scharakteryzowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Takie wprowadzenie wpłynęło korzystnie na podjętą w dalszej części rozdziału analizę, stanowiąc niejako jej bazę. W części dotyczącej samej partycypacji, prócz standardowych kwestii związanych z problemami definicyjnymi zwrócono uwagę na różnorodne uwarunkowania obywatelskiego zaangażowania, jak również na fakt, że partycypacja, chociaż wg zgodnych opinii jest pożądana, to jednak niesie ze sobą również pewne komplikacje. To dobrze, że Pani magister zaakcentowała te problemy, bo w literaturze przedmiotu dominuje często bezkrytyczne spojrzenie na ten fenomen. Zwłaszcza, gdy dociekania teoretyczne nie są zderzane praktyką w badaniach empirycznych.

W toku wywodu Autorka nie zawsze formułowała swoje spostrzeżenia wystarczająco precyzyjnie, posługując się skrótowym ujmowaniem niektórych kwestii. Np. wyraziła pogląd, że „terminem «społeczeństwo» określa się [...] grupę ludzi zamieszkującą jakiś obszar (np. wieś, miasto, region czy państwo)” (s.111). To bardzo niepełna definicja, pomijająca m.in. tak istotne cechy społeczeństwa jak wspólna tożsamość, kultura czy wreszcie powiązanie siecią stosunków społecznych. Niezrozumiałe jest również pojęcie „rozbieżnego aparatu władzy” (s. 112). Niewłaściwe jest utożsamianie klasyfikacji i typologii (s. 134–136). Cechą odróżniającą typologię od klasyfikacji jest to, że nie musi być rozłączna ani wyczerpująca.

Doktorantka, tak jak w przypadku rozdziału I, analizując społeczeństwo obywatelskie sięga do odległej przeszłości (starożytności, średniowiecza). Ma to walory poznawcze, potwierdza jej erudycję, jednak biorąc pod uwagę temat pracy, nie było konieczne. Tym bardziej, że jak sama zauważyła w innym miejscu, społeczeństwo obywatelskie „jest niezmiennie fenomenem nowożytnym” (s. 114).

Najbardziej istotne dla osiągnięcia założonego celu badań są treści zamieszczone w rozdziałach IV i V. To w nich znalazła się analiza udziału społeczności lokalnych w procesie podejmowania decyzji publicznych, roli jaką odgrywają/mogą odgrywać jednostki samorządu terytorialnego w procesach metropolizacji oraz charakterystyka nowych form działalności samorządu terytorialnego z udziałem społeczeństwa. W rozdziale IV Autorka na tle koncepcji *governance* analizie poddała standardy współrzędzenia, uwzględniając specyficzne dla niego środowisko, jakim są inteligentne miasta, zwłaszcza „w wersji 3,0”. Natomiast w kolejnym rozdziale Doktorantka zajęła się problemami związanymi ze stosowaniem nowoczesnych technologii wpływających na metropolizację oraz możliwościami, jakie ze sobą niosą. Ta część opracowania cechuje się wielowątkowością i uwzględnieniem w analizie różnorodnych aspektów wpływających na tworzenie przez JST warunków do angażowania się mieszkańców w zarządzanie szczególnymi jednostkami terytorialnymi, jakimi są metropolie i obszary metropolitalne. Świadczy to o zauważaniu i rozumieniu przez Autorkę złożoności tych procesów.

Niedosyt budzi natomiast zakończenie dysertacji. Jest ono pewnym podsumowaniem pracy, jednak w niezadowalającym stopniu stanowi syntezę przeprowadzonych analiz. Początkowa część zakończenia to powtórne przywołanie tego, co się w pracy znalazło, czyli *de facto* czegoś, co już zostało zamieszczone we wstępie. Autorka w zakończeniu więcej napisała o tym czym się w pracy zajęła niż o wnioskach, jakie z badań wynikły. Postawienie we wstępie szeregu pytań szczegółowych wymagało odniesienia się nich, sformułowania syntetycznych odpowiedzi i przywołania najważniejszych argumentów będących ich uzasadnieniem. Poprzestanie na jednym zdaniu „W wyniku przeprowadzonej analizy uzyskano odpowiedzi na każde z



postawionych we wstępie pytań badawczych” (s. 312) to jednak za mało. Podobnie ma się sprawa z weryfikacją hipotezy głównej. Zgłoszone uwagi nie oznaczają, że Autorka w pracy nie zweryfikowała hipotezy (przynajmniej jej pierwszej części) i nie odpowiedziała na postawione pytania szczegółowe. Dotyczą *stricte* oceny zakończenia, a nie efektów pracy badawczej.

### **Język i formalna strona dysertacji**

Praca została napisana poprawną polszczyzną, dobrze się ją czyta. Autorka prawidłowo posługuje się siatką pojęciową właściwą dla dyscypliny nauki o polityce i administracji. Wśród uchybień należy wskazać błędy literowe, zdarzające się częściej niż sporadycznie. Na problem kilku nieprecyzyjnych sformułowań zwróciłem już uwagę wcześniej. W dysertacji pojawiają się również, na szczęście rzadko, określenia wartościujące [np. „niebagatelne korzyści” (s. 269), „ważne jest tutaj bez wątpienia...” (s. 229), „z całym przekonaniem” (s. 177)]. W tekście naukowym nie są one pożądane ze względu na nieostrość i wyraźne obciążenie subiektywizmem badacza.

Strona redakcyjna nie budzi większych zastrzeżeń. Zwróciłbym jedynie uwagę na numerację podrozdziałów, która w postaci wielorzędowej (czyli np. w rozdziale 2. kolejne podrozdziały otrzymywałyby numery 2.1; 2.2 itd., zamiast 1, 2 itd.) byłaby bardziej przejrzysta i ułatwiałaby czytelnikowi poruszanie się po tekście i łatwe lokowanie poszczególnych fragmentów w określonej w spisie treści strukturze pracy.

Odwołania do literatury i źródeł zostały sporządzone prawidłowo, zgodnie z popularnymi aktualnie zasadami (tzn. umieszczaniem ich bezpośrednio w tekście głównym, w układzie nazwisko, rok, strona). Za korzystne dla przejrzystości pracy uważam wydzielenie odwołań do aktów prawnych i umieszczenie ich w przypisach dolnych. Tabele, rysunki i ich spisy są prawidłowe. Zwróciłbym tylko uwagę, że dla czytelnika jest lepiej, gdy wiersze tabeli nie są dzielone (umieszczane na dwóch stronach). Wielkość czcionki w tabelach powinna być mniejsza o co najmniej jeden stopień w stosunku do tekstu głównego.

Autorka wykorzystwała w procesie badawczym przede wszystkim literaturę naukową, na którą złożyły się monografie i artykuły, w nieco mniejszym zakresie sięgnęła po materiały źródłowe – głównie akty prawne oraz dokumenty urzędowe, w tym planistyczne. Na uwagę zasługuje fakt, że w wykazie znalazło się łącznie blisko 500 pozycji, co stanowi liczbę imponującą. Bibliografia została sporządzona prawidłowo – adekwatnie do przyjętego stylu odwołań, czyli bez podziału na rodzaje źródeł/literatury. Doceniam to odważne podejście w sytuacji, gdy recenzenci prac naukowych często zgłaszają uwagi, co do braku albo sposobu rodzajowego podziału bibliografii. O ile podział taki ma uzasadnienie przy stosowaniu przypisów dolnych, o tyle w przypadku odwołań w tekście, na które składają się tylko nazwisko autora, rok publikacji i ew. strona, podział bibliografii nie tylko nie pomaga, ale wręcz utrudnia odszukiwanie pełnych danych bibliograficznych.



### **Ocena końcowa**

Recenzowana rozprawa doktorska Pani mgr Faustyny Mijalskiej pt. „Samorząd terytorialny w procesie rozwoju metropolitalnego a nowe formy partycypacji” stanowi opracowanie o dużej wartości poznawczej. Podjęta tematyka dotyczy aktualnych i ważnych problemów związanych z funkcjonowaniem samorządu terytorialnego w dużych miastach, ze szczególnym uwzględnieniem działań na rzecz szerszego włączenia mieszkańców w procesy decyzyjne i udział w zarządzaniu lokalnymi sprawami publicznymi. Temat dysertacji mieści się w obszarze dyscypliny nauki o polityce i administracji. Rozprawa doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jej Autorka wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie dyscypliny nauki o polityce i administracji i potwierdziła w dostatecznym stopniu umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Tym samym zostały spełnione wymagania stawiane rozprawom doktorskim określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (tekst jedn. Dz.U. 2017, poz. 1789). **Wnoszę zatem o dopuszczenie Pani mgr Faustyny Mijalskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

*Joanna Kucharska*